

Niezamierzone pouczenia złego ducha podczas egzorcyzmów

-Ks. Egzorcysta Pellegrino Eretti

Imprimatur: Kuria Metropolitalna w Krakowie, kardynał Kazimierz Nycz; Vic Gen. ks. Jan Dyduch Kanclerz. Nr.4999/2003, Kraków dn.17marca2003r.

**Fragment z książki Pellegrino Eretti „Pouczenia Złego Ducha”
Kraków 2003**

Opiszę pokrótce zjawisko, które możemy nazwać „niezamierzonymi” pouczeniami demona. Podane przykłady dotyczą przypadków prawdziwego opętania. Niektóre z tych wypowiedzi powtarzają się dość często i w sposób bezpośredni lub pośredni, potwierdzają prawdy wiary chrześcijańskiej. Na przykład demon potwierdza jednoznacznie, że jego główna działalność wśród ludzi to nie tylko opętanie, lecz kuszenie. Kiedyś, podczas egzorcyzmu, kiedy wypowiedziane zostały słowa Rytuału Rzymskiego „*malorum radix, fomes vitiorum, seductor hominum, proditor gentium*” (korzeniu zła, zwodzicielu ludzi, zarzewie cierpień) – podsunował swe działanie w sposób bardzo kategoriyczny: „*naszym obowiązkiem jest kusić. Zawsze, każdego bez wyjątku, wszędzie i bez względu na wszystko. Ktoś zawsze wpadnie w nasze sidła. Niektórzy wpadają na zawsze!*” Podczas innego egzorcyzmu stwierdził, mówiąc o Bogu: „*On chce, żeby dusze były wolne i święte, ja chcę, żeby były zniewolone*”. Jeśli chodzi o potęgę modlitwy, kiedy padły słowa „Sanctus, Sanctus, Sanctus, Dominus Deus Sabaoth” (Święty, Święty, Święty, Pan Bóg Zastępów), z drugiego egzorcyzmu Rytuału Rzymskiego, powiedział: „*Gdybyście padli przed Nim na kolana i wielbili Go, tak jak to czynią Aniołowie, nie mielibyśmy nad wami takiej władzy. Sami nam ją dajecie*”.

Podczas egzorcyzmów, przejawia się zawsze pycha diabła. Pewnego dnia powiedział: „*Moja pycha jest moją mocą i moim przekleństwem*”. Bardzo często przejawia się jego pragnienie odbierania czci, tak jakby był Bogiem. Nie chce pogodzić się z tym, że jest tylko stworzeniem. Żyje złudzeniem, że sam jest Bogiem i domaga się, by ludzie oddawali mu cześć należną tylko Bogu. Zdarza się, że podczas egzorcyzmów mówi: „*Oddawajcie mi cześć! Ja jestem bogiem! Klękajcie na dźwięk mego imienia! Ja jestem wszechmogący! Wzywajcie mnie!*”. Kiedy padają tego typu słowa, jak sugeruje pkt. 20 *Normae observandae circa exorcizandos a demonio* z Rytuału Rzymskiego, można odpowiedzieć cytując Pismo Święte, na przykład słowa Pana Jezusa, wypowiedziane podczas kuszenia na pustyni: „*Idź precz, szatanie! Jest napisane: Panu, Bogu swemu będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu będziesz służył!*”. Albo słowa świętego Pawła: „*Aby na Imię Jezusa zgięło się każde kolano, istot niebieskich, ziemskich i podziemnych, i aby każdy język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca*” (Flp 1, 10-11). Niektórzy egzorcyci posługują się słowami modlitwy spontanicznej w rodzaju: „*Tylko Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty odbiera cześć i chwałę. Nie ma innego Boga. Ukorz się przed Nim i oddaj Mu pokłon!*”. Kiedy mówi się o czci należnej jednemu prawdziwemu Bogu, odpowiedź demona jest zawsze gwałtowna, pełna wściekłości, pychy i zarozumiałości: „*Nigdy, przenigdy! To ja jestem bogiem! Rozejrzyj*

się dokoła, popatrz jak wszyscy idą za mną! Jak wszyscy szukają tego, co chce im dać!”.

Innym razem, kiedy powiedziałem mu: „Nie ma innego Boga! Jest tylko Bóg Ojciec, Syn Boży i Duch Święty... Mój Bóg jest także twoim Bogiem” - odparł: „moim bogiem jest władza, którą mam nad ludźmi”. Praktycznie rzecz biorąc, wyznał, że uważa się za boga ludzi którzy są daleko od prawdziwego Boga i żyją w grzechu.

Innym razem, kiedy egzorzysta powiedział: „Oddaj część twemu Bogu, który cię stworzył, pokłoń się mu!” - demon zaprotestował: „Stał się człowiekiem. **Wcielenie to najbardziej obrzydliwa i upokarzająca rzecz jaka mógł zrobić! Także my wiemy jaką odrazą nas napelnić, kiedy przyjął na siebie wasze wstrętne ludzkie ciało!**”.

Zdumiewające jest to, co zaczyna się dzieć, kiedy egzorzysta powtarza modlitwę, którą anioł przekazał pastuszkom a Fatimie. Zanim Matka Boża objawiła się Franciszkowi, Hiacyncie i Łucji, mniej więcej rok przedtem, trzykrotnie ukazał się im anioł. Przychodząc do pastuszków po raz trzeci, trzymał w ręku kielich, a nad nim Hostię, z Której spływały krople Krwi. Kielich i Hostia, zostały jakby zwieszane w powietrzu, anioł zaś ukląkł, pochylając się twarzą do ziemi i trzykrotnie powtórzył modlitwę: „**Trójco Przenajświętsza, Ojcze, Synu, Duchu Święty! W najgłębszej pokorze cześć Ci oddaję i ofiaruję Ci Przenajdroższe Ciało i Krew, Dusze i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecne na ołtarzach całego świata, jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwo i obojętność, którymi On jest obrażany. Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi, proszę Cię, o nawrócenie biednych grzeszników**”. Kiedy egzorzysta zaczyna odmawiać tę modlitwę, diabeł reaguje bardzo gwałtownie. Reakcja nasila się przy słowach „jako wynagrodzenie za zniewagi, świętokradztwa i obojętność, którymi On jest obrażany” a także przy ostatnich słowach „proszę Cię o nawrócenie biednych grzeszników”.

Innym typowym zachowaniem demona podczas egzorcyzmów są groźby. Wysztycha wszystko, co piękne, dobre, zdrowe, harmonijne. Grozi, że wszystkich zabije. Nie ukrywa swych zamiarów zniszczenia. „ Nie mało ludzi jest na naszych usługach. Dajemy im najwyższe stanowiska, skąd mogą dominować i niszczyć”. Nienawidzi zwłaszcza sakramentu małżeństwa i życia rodzinnego. Gwałtownie reaguje podczas błogosławieństwa małżonków lub w chwili, gdy małżonkowie odnawiają obietnice małżeńskie. Kiedyś zdradził swą nienawiść do rodziny, mniej więcej takimi słowami: „Nadal nie jestem zadowolony z tego, jak się ubierają kobiety. Muszą być coraz bardziej rozebrane, żeby seks był coraz ważniejszy. Wtedy będę mógł niszczyć więcej rodzin!”. Innym razem określił organy płciowe, używając metafory „centrum świata”(środek świata). Wściekłe reakcje zdarzają się także w sytuacji, gdy egzorzysta błogosławi narzeczonych, którzy postanawiają przeżywać swe narzeczeństwo w czystości. Ich wybór nazywa się świństwem. Uderzająca jest czysta nienawiść, jaka przejawia się w jego satysfakcji, kiedy dzieje się coś złego. Kiedyś powiedział do egzorzysty: „Weź tę obrzydliwą Apokalipsę. Tam jest napisane o Niewieście, Która rodzi. A ja zawsze próbuję pożerać Jej dzieci. Wiesz jak?”. I tu, w sposób mrozący krew w żyłach, opisał zabijanie dzieci w łonie matki oraz przemoc seksualną i gwałty cielesne popełniane na dzieciach. Do tych odrażających opisów dodawał za każdym okrzyk: „ale ubaw!”. Tak samo wyraził się mówiąc o młodych ludziach, którzy przez narkotyki doprowadzają się do ruiny. Innym razem, podczas egzorcyzmów, ponownie wspominał o aborcji, zaczął się perfidnie śmiać i powiedział: „Nawet ustawowe pozwolenie od was dostałem!”.

Uderzający jest również sposób, w jaki odwraca do góry nogami całą rzeczywistość i podstawowe zasady moralne, uważając dobro za zło, a zło za dobro. Przykładowo, na widok relikwii krzyża krzyżacy krzyżacy krzyżacy: „*Ale smród! Tak cuchną ci, którzy wybrali Jego!*” (Te słowa odnoszą się do Jezusa Chrystusa, przez nienawiść i pogardę, prawie nigdy nie wypowiada Jego imienia). Na widok różańca, powiedział: „*Ten przeklęty łańcuch z Krzyżem na końcu*”. Kiedy ksiądz używał wody święconej, demon zaprotestował: „*Nie chcę, żeby mnie myli w tej wodzie, która śmierdzi gnojem i mnie parzy*”. Na słowa: „*Pobłogosław Panie Boże naszego brata*” odpowiedział: „*Niech będzie przeklęty, zabiorę go ze sobą do piekła!*”. Na słowa Ewangelii: „*Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzenie i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię*” (Mt 11,28), natychmiast odpowiedział: „*Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy wesolo sobie żyjecie, przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście zepsuci i przewrotni, a ja was pokrzepię*”. Innym razem, kiedy egzorcysta wymawiał słowa Rytuału Rzymskiego „*inimice fidei, hostis generis umani, mortis adductor*” (nieprzyjacielu rodzaju ludzkiego, sprawco śmierci), diabeł taką oto metaforą wyraził nieodpartą chęć czynienia zła dla samego zła: „*Tego dnia, kiedy odeszliśmy od Niego, powiedzieliśmy Mu, moc grzechu będzie naszym ołtarzem, na którym będziemy składać w ofierze dusze tych przeklętych dzieci. Po tym ołtarzu, będzie spływać krew twoich przeklętych dzieci. Istnieje bóg dla tych, którzy nienawidzą i to właśnie on jest moim bogiem*”.

W wyzwiskach, które wykrzykuje, widać, że demon nieustannie próbuje skłócić ludzi i podżega jednych przeciwko drugim. Lubi podkreślać, że podoba mu się nienawiść pomiędzy ludźmi. Łaknie ludzkiej złości i przewrotności, ponieważby, jak sam wielokrotnie wyznał: „*to jest pokarm, który mnie pokrzepia i dodaje mi sił*”. „*My chcemy niezgody, chcemy nienawiści i wojny. Nie ważne gdzie i z jakiego powodu*”. „*Wiesz ilu naszych” potępieńców” krąży po świecie?*”. Innym razem, w momencie, w którym Rytuał Rzymski przewiduje zadawanie pytań demonowi, na pytanie jak się nazywa, odpowiedział, że nazywa się Sahaar i przychodzi z pustyni. Kazano mu wrócić na pustynię, skąd przyszedł. Wtedy egzorcysta usłyszał w odpowiedzi: „*Ja noszę pustynię przy sobie*”. (Te słowa można przetłumaczyć także: *Przynoszę pustynię ze sobą*). Podczas kolejnych egzorcyzmów, stało się jasne, że chciał w ten sposób wyrazić swe dążenie do wzniecenia nienawiści, z której rodzi się oschłość, rozpacz i śmierć w relacjach ludzkich. A także pokazać, że cieszy go bezpłodność i pustka – zarówno fizyczna jak i duchowa.

W niektórych przypadkach, jego wypowiedzi bywają dowcipne, pół żartem pół serio, jak na przykład sytuacja, kiedy egzorcysta usłyszał pod swoim adresem: „*Każdy klecha przynosi na pecha, zwłaszcza taki, który robi co do niego należy. Bo przez takiego, nic nam się nie uda!*”.

Szczególną nadzieją napawa Maryjne doświadczenie, płynące z egzorcyzmów. Kiedy mówi się o Matce Bożej, demony reagują atakami furii. Nienawidzą Matki Bożej, nigdy nie odważą się wypowiedzieć Jej imienia. Mówią „*ona*” albo „*tamta*”. Pada cały stek najgorszych bluźnierstw pod adresem Matki Bożej. Uskarżają się, że niszczy ich plany. Demon reaguje gwałtownie, na wspomnienie Niepokalanego Serca Maryi. Wykrzykuje, że ten... taki nie taki (i tu mówi o Janie Pawle II słowami, których nie da się powtórzyć) poświęcił świat Temu Niepokalanemu Sercu, i że ten akt pokrzyżował piekłu pewne plany na skalę światową.

Jeżeli chodzi o Różaniec Święty, kiedyś założono koronkę Różańca na szyję osoby egzorcyzmowanej. Demon zaczął krzyknąć: „*przygniata mnie, jaki to nieznośny ciężar!*”

Zabierzcie ten łańcuch z Krzyżem na końcu!”. Egzorcysta powiedział: „*Od dziś, nasza siostra będzie codziennie odmawiała Różaniec*”. A diabeł natychmiast odparł: „*I co z tego? I tak jest was niewielu! To nic nie znaczy, w porównaniu z całym światem!* (mówił o osobach odmawiających Różaniec). *W to mi graj! Przeszkadza mi, kiedy ja wzywają, to mi przypomina Jego życie*” (ma na myśli życie Pana Jezusa, które rozważamy w Różańcu). Innym razem egzorcysta, wyjął z kieszeni koronkę Różańca. Demon natychmiast zaczął krzyczeć: „*zabierz ten łańcuch!*”. „*Jaki łańcuch?*” „*Ten z krzyżem na końcu. On nas biczuje tym swoim łańcuchem!*”. Z pewnością chodzi tu o swoistą metaforę, jednak pozwala ona zrozumieć, i to w sposób bardzo konkretny, jak wielka jest moc Różańca i jak bardzo demon się go lęka.

Innym razem, ku wielkiemu zaskoczeniu egzorcysty, kiedy podczas modlitwy, odczytywane były wezwania do Matki Bożej, demon zaczął krzyczeć: „*Tylko Ona jest wszędzie. Ona mnie zabija. Zawsze mnie zabijała. Wszystko przewraca do góry nogami. Ten Jej przekłety płaszcz mnie dusi, za każdym razem. Żaden z nas tego nie wytrzyma*”. Wtedy egzorcysta zawołał: „*Dziękuję Ci Matki, dziękuję Twemu Niepokalanemu Sercu!*” Demon odpowiedział: „*Zostaw to Serce w spokoju. Przebiliśmy Je mieczem – a Ono nie umarło. Ukrzyżowaliśmy Jej Syna, a Ona nie umarła, dostała więcej dzieci!*”. Podczas innego egzorcyzmu, kiedy egzorcysta oddawał cześć Niepokalanemu Sercu Maryi demon powiedział: „*Jej Serce, sprawia nam ból. Im bardziej przebijaliśmy to Serce, tym mocniej biło. Im bardziej miażdżyliśmy to Serce, tym bardziej Ona miażdżyła nas. Im bardziej cierpiała, tym bardziej cierpieliśmy i my. Chcieliśmy zrobić jej na złość, a Ona zabijała nas swoim płaczem. Jej łzy są ogniem, który nas zabija*”. Innym razem ten sam egzorcysta wzywał wstawienia Niepokalanego Serca Maryi, a demon zaczął mówić o kolcach, które tkwią w tym Sercu (są one symbolem grzechów ludzkich) oraz o ludziach, którzy chcą ofiarować Maryi swe zadośćuczynienie. Powiedział wtedy: „*Ludzie pomogli mi wbić w to Serce mnóstwo kolców, tysiące miliardów. Samiście mi pomogli wbić te wszystkie kolce. Właśnie wy! Ale im więcej kolców, tym większą ma siłę! Im więcej krwi, tym więcej mocy! Im więcej cierpienia, tym więcej chwały! Wasze grzechy zamieniły się w chwałę, bo wiele dusz poświęciło się Jej, żeby zadośćuczynić za zniewagi. Każda dusza, która Jej się poświęca, wyciąga kolec z Jej serca. A każdy taki wyciągnięty kolec, jest jak ognisty pal, który przebija nasz mózg. My ich bijemy, pokonujemy ich, palimy, drapiemy, rozszarpujemy ich na kawały, a oni padają na kolana i się modlą. My im ubliżamy, szkalujemy ich, znieważamy – a oni padają na kolana i się modlą. Ta tortura nigdy się nie skończy! Ta tortura nigdy się nie skończy! Jest ich za dużo! Za dużo! Tylu głupców się Jej poświęca. Tylko na to czekają, żeby umrzeć dla tej... i dla Jej Syna!*”.

Podczas innego egzorcyzmu, demon chępił się, że zadał cierpienie niewinnym ludziom. Egzorcysta zaczął modlić się tymi słowami” „*Panie Jezu Chryste, wydawało się, że zostałeś pokonany na Krzyżu – wydawało się, że moce ciemności zwyciężyły, a w rzeczywistości TY odniosłeś decydujące zwycięstwo*”. Diabeł odparł: „*To wszystko przez Nią! Wszystko z winy Jego Matki! Uczylem tę idiotkę (mówił o osobie dręczonej) nienawiści do Niej, a Tamta i tak wygrała. Ona (tzn. Matka Boża) nieustannie się modli. Nawet przez chwilę nie siedzi cicho. I ciągle nas biczuje tymi swymi modlitwami*”. Z pewnością znaczy to, że Maryja wstawia się u Boga za tą dręczoną osobą. Chodzi także o to, że ta kobieta coraz bardziej kochała Maryję. Podczas innego egzorcyzmu demon powiedział: „*Za każdym razem, kiedy schodzi tu na ziemię, pogrążamy się coraz niżej. Każda Jej łza, to dziura w naszej skórze. Każde Jej*

spojrzenie, szarpie nasz mózg na kawałki. Każdy Jej krok, to nasz koniec. Usiłujemy Ją powstrzymać, ale nie możemy, bo Ona jest silniejsza od nas. Zły nie ma nad Nią żadnej władzy”.

Innym razem miał miejsce szczególnie wstrząsający epizod. Pewnego dnia, zwracając się w stronę wizerunku Matki Bożej, znajdującego się w pomieszczeniu, gdzie sprawowany był egzorcyzm, demon zaczął krzyczeć: „*Czemu wszystko ofiarowałaś Temu? Dlaczegoooooo! Po coooooo!*”. Egzorcysta zapytał: „*Co ofiarowała?*” A demon odrzekł: „*Pod Krzyżem Tamtego! Ona cierpiała!*” Niewątpliwie, odnosi się to do ofiary cierpienia, którą Maryja złożyła Ojcu Przedwiecznemu w imieniu własnym, i w imieniu Syna, podczas ukrzyżowania. Wtedy egzorcysta powiedział: „*Pamiętaj, że Maryja, u stóp Krzyża, ofiarowała Bogu Ojcu Jezusa i siebie samą wraz z Nim. Za nas ofiarowała to cierpienie, ponieważ jesteśmy Jej dziećmi*”. W tym momencie zaczęły się wrzaski nie do opisania. Nie mogąc znieść siły płynącej z ofiary Chrystusa i Maryi, złożonej na Kalwarii, powiedział: *Dosyć! Dosyć tego! Nie przypominaj mi tego! Basta! Pali mnie to żywym ogniem!*”

W Wielki Piątek 2006 roku, kiedy egzorcysta odczytywał fragment Ewangelii Świętego Jana, przy słowach, które Pan Jezus skierował do Maryi i Świętego Jana: „*Niewiasto, oto syn Twój*”, „*Oto Matka twoja!*”, demon nie wytrzymał i powiedział: „*W jednej chwili umiłowała swe dzieci. Przez wszystkie pokolenia. I znowu powiedziała "tak". Angolowi powiedziała „tak”, a pod Krzyżem znowu powiedziała „tak” swemu Synowi. Po to, żebyście stali się Jej dziećmi*”. Egzorcysta zrozumiał, że demon wbrew swojej woli, musiał wyznać coś, czego nigdy nie chciałby powiedzieć. Czytał dalej: „*Od tej chwili, uczeń wziął Ją do siebie*”. Diabeł, okazując wielką odrazę, która przejawiała się w tonie głosu i w całej postawie, dodał: *Czyste dusze przyjmują do serca Matkę Boga. Wasze ciało i wasz duch to dom Pański i do tego domu Ją przyjmujecie. Wszystkie dzieci Boże, powinny wziąć Maryję do siebie. Tego was uczyła swoim życiem. W Maryi, macie wielką pomoc, powinniście częściej z niej korzystać. Módlcie się, módlcie się do Niej więcej. Weźcie Ją do siebie. Ona towarzyszy każdemu z was*”. Egzorcysta wiedząc, że Wielki Piątek jest dniem szczególnej łaski, przypomniał wtedy ofiarę Pana Jezusa na Krzyżu, poniesioną z miłości do nas. Jego rany. Jego krew i cierpienie. Jego upokorzenie i ofiarę złożoną Bogu Ojcu, łzy i cierpienie Maryi u stóp Krzyża i ofiarę, którą złożyła Bogu Ojcu, łącząc się z ofiarą Syna. Kiedy modlił się, wspominając te wielkie wydarzenia, demon stwierdził, ku wielkiemu zdumieniu egzorcysty: „*My też staliśmy pod Krzyżem. Podburzaliśmy niektórych przeciwko Niemu, żeby Mu ubliżali, żeby Go obrażali, żeby rzucali Mu wyzwania. Innych kusiliśmy, wzbudzając w nich wątpliwości. Wmawialiśmy im, że to nie może być prawdziwy Mesjasz. Niektórzy poszli tam, żeby zobaczyć jakiś cud i przekonać się na własne oczy, że to On jest Mesjaszem. Co za durnie! Przepędziliśmy stamtąd mnóstwo ludzi. Przestali w Niego wierzyć, przerazili się widząc jak umiera. Zostało paru niedobitków. Oni z kolei, doszli do przekonania, kiedy już umarł, że to wszystko nieprawda. Bo skoro umarł, to już po wszystkim. Nic się już nie da zrobić. Kiedy zdejmowali ciało z Krzyża, kusiliśmy nawet Jana. Wmawialiśmy mu, zobacz jak skończył wasz Mesjasz! Zobacz, jak skończył Ten twój Mesjasz. Kusiliśmy nawet jego Matkę. Miała rozdarte Serce. Ale jednocześnie, w tym Sercu panował nieopisany pokój. Wszystko przebaczała. Kochała i cierpiała. Jej przebaczenie było całkowite. Jej miłość była całkowita. Jej ofiara była całkowita. I to nas pokonałoooooo! Bezskutecznie podkopywaliśmy Jej wiarę. Ona nie*

przestawała się modlić. Tylko Ona Jedna wierzyła Zmartwychwstanie. Jej Serce już wszystko wiedziało. I tamtego dnia o świcie, w dzień po szabacie, On przyszedł najpierw do Niej. Nie wiemy co do siebie mówili. Widzieliśmy ich. Widzieliśmy tylko, że to spotkanie promieniowało pokojem i nieskończoną miłością. Anie nie mogliśmy nic słyszeć. Ich rozmowa była poza naszym zasięgiem. A potem zobaczyliśmy Magdalenę idącą do grobu”.

Innym razem, kiedy podczas sprawowania swej posługi, egzorcysta powiedział, że odprawi Mszę Świętą w intencji tej osoby, demon nie miał już sił, żeby zareagować, zbliżał się moment uwolnienia. Ale powiedział: „Nie mam pojęcia, co Mu strzeliło do głowy. Skąd Mu to przyszło, żeby się za was poświęcić. Za was, którzy nie jesteście niczym więcej, tylko cuchnącymi śmieciami i kupa gnoju. Jak On to zrobił! Jak On mógł! Poświęcić się za takie marne, paskudne, nic nie warte kreatury, które nic nie rozumieją. Nie wiecie jak bardzo On was kochał i jak was kocha, bo Go bez przerwy obrażacie. Jemu Msza jest nie potrzebna. On ma wszystko. Tylko dla was Ją wymyślił. Tylko dla was, żeby was do do Siebie zbliżyć. Żebyście mogli Go mieć na co dzień. A wy, głupcy, plujecie na to. A wy nie przyjmujecie tego. Wy, którzy naprawdę moglibyście być tacy jak On. On chce was mieć przy sobie (te słowa demon wypowiedział z wielkim trudem). I każdego dnia, daje wam to Swoje Ciało i Krew. Dla nas to coś obrzydliwego, ale dla was to wszystko. To jedyny środek zbawienia, żebyście nie poszli na zatracenie, tak jak my. A do was to nie trafia! Jak można nie zrozumieć? A wy nie rozumiecie. On Tam jest i mówi do was: „Oto Jestem! Weźcie mnie do siebie! Pójdźcie za mną”. Do mnie powiedział: „Vade retro” (Idź precz!) A do was mówi: „Oto Jestem, przyjdźcie do Mnie”. Innym razem, podczas gwałtownej walki, egzorcysta zrozumiał, że demon nie chce powtórzyć czegoś, co Chrystus rozkazał mu powiedzieć. W pewnym momencie, zupełnie pokonany mocą Bożą, krzyknął: *On mi kazał powiedzieć: Nie lękajcie się, wyjdźcie na spotkanie waszego Boga. Zostawcie wszystko, co was wiąże ze złem. Wypełnijcie swoje życie Bogiem. Niech w waszym sercu, będzie miejsce tylko dla Jezusa Chrystusa. Idźcie za Nim w radości i w cierpieniu. Uwielbiajcie Go zawsze. On jest waszym zbawieniem”.* A potem demon zaczął przeraźliwie wyć.

Ks. Francesco Bamonte (tłum z włoskiego)

To co podoba się Lucyferowi (z niektórych egzorcyzmów)

- 1. Komunia Święta udzielana na rękę** – dzięki temu, mogę podeptać waszego Boga, którego ja zabijam, i mogę celebrować moje msze (*czarne msze*) z moimi kapłanami, których Jemu wydarłem.
- 2. Skape stroje** – na które łowię mężczyzn i kobiety, i zapełniam nimi moje królestwo (śmiech długi... niezwykle szydery), ale jestem zadowolony... co za radość.
- 3. Telewizja** - ... ach telewizja... jest moim aparatem, to ja ją wymyśliłem... aby zniszczyć poszczególne dusze i całe rodziny...rozdzielam je, rozpraszam moimi programami, przebiegłymi i przenikającymi do głębi... ach telewizja jest ośrodkiem przyciągania, gdzie przyciągam też wielu księży, zakonników i sióstr, zwłaszcza w godzinach po północy i już nie pozwalam im modlić się: hahaha... w jednym momencie pokazuję się na całym świecie...słuchają mnie i oglądają wszyscy... dość dobrze pomagają mi moi wierni słudzy, magowie, wróżbici z kart i rąk, astrologowie... hahaha!
- 4. Dyskoteki**... wspaniałe... są to moje pałace ze złota, gdzie przyciągam najlepsze nadzieje społeczeństwa, która czynią moim, niszcząc ich dusze i ciała... tysiące ich unoszę ze sobą

przez alkohol, narkotyki i seks..., ach, niestanne żniwo... ja jestem prawdziwym królem świata, a nie wasz Bóg, którego ukrzyżowałem.

5. **Rozwody... separacje małżonków**, są wymyślone przeze mnie; odzyskuje dzięki nim moja własność... jest to jedno z moich najbardziej inteligentnych odkryć... niszcę w ten sposób rodzinę, społeczeństwo, gdzie jestem adorowany jako król świata...

Seks, seks... nie słuchajcie Tego Człowieka przybitego do Krzyża, Który wam nic nie daje... tylko ja wam dam prawdziwą przyjemność wraz z wolnym seksem... moje królestwo to nade wszystko przyjemność seksualna, przez którą króluję na ziemi.

6. **Aborcja... zabijanie niewiniątek...!** To moje najpiękniejsze odkrycie! Zabijanie niewinnych zamiast winnych i zabójców mafii! Zniszczę ludzkość i w ten sposób skończę, zanim urodzą się adoratorzy fałszywego Boga.

7. **Narkotyki...** to najsmaczniejszy pokarm, jaki daje młodym, aby zrobić z nich głupców... i w ten sposób robię z nim, co mi się podoba... złodziei, morderców, rozpustników...okrutnych jak ja... panów tego świata...moje sługi.

To co nie podoba się Lucyferowi (z niektórych egzorcyzmów)

1. **Spowiedź .. co za głupi wynalazek...**Ależ mnie ona boli, jakie mi sprawia katusze... Krew tego waszego fałszywego Boga... jakże mnie miazdzy... niszczy mnie... obmywa wasze dusze i zmusza mnie do ucieczki...(*straszliwe wybuchy płaczu*)... Ta Krew, Ta Krew jest moja najokrutniejszą karą...

2. Posiłek, gdzie spozywacie **Ciało i Krew Tego Ukrzyżowanego**, Którego ja zabiłem... To tutaj jestem rozbijany... już nie mam sił do walki... ci, którzy spożywają to Ciało i pija Krew, stają się silni przeciwko mnie, stają się nie do pokonania, przez moje przebiegłe zasadzki i pokusy, stają się zupełnie inni, mają jakby szczególne światło i niezwykle bystry umysł... szybko mi się wymykają... oddalają ode mnie, wyrzucają mnie jak psa... co za smutek..., co za ból mieć do czynienie z takimi kanibalami! (*wybuchy płaczu*)... Ja ich jednak okrutnie prześladowuję... a tyłu idzie jeść Tę Hostię, będąc w grzechu! Ależ jestem zadowolony... co za radość... nienawidzą swego Boga i Go jedzą... haha! Moje zwycięstwo... zwycięstwo...haha...haha!...

3. Jakże niedorzeczni są ci, którzy tracą wiele godzin dniem i nocą na kolanach, **aby adorować ten kawałek chleba** ukrytego w pudle na ołtarzu tego fałszywego Boga! (*jest to godzina adoracji*). Jakże mnie denerwują te osoby!

4. **Nienawidzę Różańca...**ten zniszczony wstrętny sprzęt Tej Kobiety tam, jest dla mnie jak młotek, który rozbija mi głowę... Jest wymysłem fałszywych chrześcijan, którzy nie są mi posłuszni, przez co idą a tym babskiem! Są fałszywi, fałszywi... zamiast słuchać mnie, który panuję nad całym światem, co fałszywi chrześcijanie, idą modlić się do Tej Kobiety, mojej największej nieprzyjaciółki, z tym sprzętem... ach, ileż bólu mi zadają... (*wybuch płaczu*)...

5. Największym złem dla mnie w tym czasie, są niestanne **Obecności (objawienia)** tej baby... w całym świecie... we wszystkich narodach objawia się i mnie prześladowuje, wydzierając mi z rąk tak wiele dusz... tysiące... tysiące... ach, ileż bólu mi zadają... (*wybuch płaczu*).

6. Jednak tym, co mnie niszczy najbardziej, to osłe posłuszeństwo temu **Człowiekowi ubranemu na biało (Papieżowi)**, który rozkazuje w imieniu tego fałszywego Odkupiciela i fałszywego waszego Zbawiciela... jakie osły... owce... tchórze...! Być posłusznym

człowiekowi, który kocha Kobię, Która mnie prześladowa od zawsze... jaki wstyd... to niszczy moje królestwo... Ja zwyciężę, ja zwyciężę...*(śmiech)*. Przyprawie Go o śmierć, doprowadzę do Jego zabójstwa... sprawię, że będzie miał brzydki koniec... jest ohydny dla moich zwolenników, ten Polak, który kocha Tę Kobię... który rozpowszechnia Różaniec Tej podłej Kobiety, jako swoją ulubioną modlitwę... co za nikczemnik... osioł... miażdży mnie...!*(wybuch szloch!)*.

Lista jest przerażająca. Warto ją przemyśleć. Zasługuje na to, by być rachunkiem sumienia dla wszystkich. Ale przede wszystkim, zasługuje na gorliwą modlitwę, pokutę, a także częstszą praktykę sakramentalnej spowiedzi, gdzie Krew Jezusa oczyszcza nas i daje bardzo mocną tarczę do pokonania naszego nieprzyjaciela.

Zwycięzcami – mówi nam Apokalipsa – są ci, którzy „oczyścili swe dusze we Krwi Baranka...” zwyciężyli smoka w Krwi.